

# WSPOMNIENIA

---

## DOKTOR KRYSTYNA BIAŁEK

13 czerwca 2022 roku zmarła  
dr Krystyna Białek

Krystyna Teresa Białek urodziła się 21 lutego 1952 roku w Starym Dworze (nazwisko rodowe Borowicz). Przez 46 lat była związana z zielonogórkim środowiskiem matematycznym. W okresie od 01.09.1976 roku do 31.08.1993 roku była pracownikiem Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Od 1.09.1993 roku do 31.08.2001 r. pracowała w Politechnice Zielonogórkiej a od 1.09.2001 r. w Uniwersytecie Zielonogórkim.

W 1985 r. Krystyna Białek uzyskała stopień doktora na podstawie rozprawy zatytułowanej *Właściwości rozwiązań pewnych klas równań diofantycznych*. Jej zainteresowania naukowe dotyczyły teorii liczb. Jest autorką 8 publikacji. Dr Krystyna Białek była wysoko cenionym



i pełnym pasji nauczycielem akademickim, wychowawcą wielu pokoleń studentów.

Dr Krystyna Biatek ma ogromne zasługi dla promocji i popularyzacji matematyki w społeczności akademickiej i szkolnej. Od 2007 r. kierowała działaniami na rzecz propagowania idei Międzynarodowego Konkursu "Mathematiques Sans Frontiers" ( Matematyka bez Granic) wśród młodzieży szkolnej, nauczycieli matematyki i dyrektorów szkół w Polsce i Regionie Lubusko-Zachodniopomorskim. W latach 2020-2022 pełniła funkcję Przewodniczącej Komitetu Krajowego tego Konkursu. Brała udział w licznych projektach popularyzatorskich oraz rozmaitych przedsięwzięciach poświęconych wymianie doświadczeń w nauczaniu matematyki na poziomie akademickim i szkolnym. Była opiekunem Koła Naukowego Laboratorium „Matematyczne” Paradoks oraz prowadziła cykliczne warsztaty matematyczne dla licealistów i uczniów szkół

podstawowych w ramach „Zielonogórskie Spotkania z Matematyką na UZ”. Była członkiem Komitetu Okręgowego Olimpiady Matematycznej.

Dr Krystyna Biatek pełniła ważne funkcje organizacyjne w Polskim Towarzystwie Matematycznym. Była Wiceprezesem Oddziału Zielonogórskiego PTM oraz członkiem Komisji Rewizyjnej PTM.

Jej działalność była dostrzegana i nagradzana przez Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz Parlament Studencki. W 2007 r. otrzymała Medal Komisji Edukacji Narodowej, a w 2012 r. Srebrny Krzyż Zasługi. W 2016 r. została uhonorowana dyplomem uznania PTM.

Pracownicy i studenci Uniwersytetu Zielonogórskiego ponieśli bardzo bolesną stratę.

---

# JOLANTA BRYCZKOWSKA

## (1939-2022)

W przededniu swoich imienin, 14 czerwca, zmarła niespodziewanie Jolanta Bryczkowska, która przez wiele lat nie tylko wykładała filozofię, ale była jej żarliwą popularyzatorką wśród pokoleń studentów – najpierw Studium Nauczycielskiego, potem Wyższej Szkoły Inżynierskiej i Politechniki Zielonogórskiej.

Przyszłym nauczycielom, inżynierom czy menadżerom „otwierała głowy” na inne wymiary, w których ważny jest człowiek i za Horacym powtarzała „sapere aude!” (odważ się być mądrym, miej odwagę myśleć). Szczególną miłością pałała do Grecji i jej filozofów. Lubiała prowokować merytoryczne spory i stroniła od czczej retoryki. Studenci doceniali Jej zaangażowanie, erudycję, umiejętność opowiadania anegdot czy dyskusyjną formę zajęć i wielokrotnie wybierali Jolantę Bryczkowską jako najlepszego nauczyciela akademickiego.

Jako koleżanka „z pracy”, a także w życiu prywatnym Jola była duszą towarzystwa, uosobieniem czarującego epikurejczyka, a jednocześnie bardzo wnikliwym obserwatorem i szczerym, czasem do bólu, komentatorem. Kompromis czy stoicki spokój były obce Jej wrażliwej i otwartej na Innego naturze. Chciała widzieć świat i ludzi doskonalszy-

mi w rozumieniu starożytnych Greków: pięknymi, dobrymi, oświeconymi... i była wyczulona na fałsz oraz wszelkie odstępstwa od przyjętych przez Nią klasycznych standardów.

Poszukiwanie idealności mogło mieć swoje źródła nie tylko w osobowości Joli i jej filozoficznym wykształceniu (ukończyła filozofię na Uniwersytecie Wrocławskim), ale także w bolesnych doświadczeniach wojennego dzieciństwa na Kresach czy dorastania w powojennym, „biednym i pełnym szcurów” (jak zwykła mawiać) Wrocławiu.

Rozumiała, czym jest ból egzystencjalny – ten duchowy, ale także materialny. Potrafiła dzielić się i obdarowywać. Pomagała nie tylko ludziom, ale także zwierzętom – przygarniała bezdomne koty, które w letniskowym domku w Niesulicach znajdowały schronienie i ciepło, a w zamian darzyły Ją bezmiernym zaufaniem. Jola była nie tylko człowiekiem kultury, który czytywał np. Gałczyńskiego, oglądał filmy francuskiej nowej fali, słuchał ballad Okudźawy, ale także człowiekiem natury – w Jej domu zawsze był pies, z którym chadzała na ...lody; uwielbiała kwiaty, szczególnie polne i ogrodowe, których woń i barwy opisywała poetycko, a ścięcie każdego drzewa odbierała jak przejaw barbarzyństwa.